

Leszek Sługocki

Szpalty pamięci : adwokat Eugeniusz Zejda 1899-1979

Palestra 35/11-12(407-408), 77-80

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Eugeniusz Zejda 1899-1979

Może budzić niejaki zdziwienie, że w tyle lat po śmierci piszę wspomnienie o adwokacie Eugeniuszu Zejdzie. Jednakże kilka lat wcześniej nie można było takiego wspomnienia napisać, a gdyby zostało napisane, to nie mogłoby zostać wydrukowane, nawet w organie adwokatury. Ponieważ chodzi o zjawiska (zaszłości) bardziej ogólnej natury, aby ocalić od zapomnienia i aby uświadomić młodym ludziom, co mogło się w Polsce zdarzyć, piszę to wspomnienie, opierając się przede wszystkim na dokumentach.

Eugeniusz Zejda s. Stefana urodził się w Łodzi dnia 17.XII.1899 r. Rodzice obumarli go, gdy był jeszcze nieletni, a po ich śmierci wychowywała go babka. Maturę zdał w 1918 r. w gimnazjum w Łodzi. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. został wcielony do wojska, do 28 pułku piechoty w Łodzi. Zdemobilizowany został w 1920 r. i rozpoczął studia na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Ukończył je w 1923 r., uzyskując stopień magistra prawa. W dniu 20.X.1924 r. rozpoczął aplikację w okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi. W 1926 r. został mianowany sędzią pokoju w Zgierzu, a następnie sędzią grodzkim w Łodzi, gdzie został przewodniczącym wydziału. W 1929 r. został mianowany sędzią okręgowym i sądził w Wydziale Handlowym S.O. w Łodzi do końca października 1931 r. W listopadzie 1931 r. został wpisany na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie, z siedzibą w Łodzi („Palestra” 1931, nr 12, s.593).

Jako ppor. rezerwy zmobilizowany został w dniu 31.VIII.1939 r. i wcielony do Korpusu Sądowego. W dniu 19.IX.1939 r. przekroczył granicę rumuńską, a w dniu 9.III.1940 r. udało mu się wyjechać do Francji, gdzie skierowany został do obozu wojskowego w Bresieur. W dniu 20.VI.1940 r. zdołał się ewakuować do Anglii. W Anglii został przydzielony do jednostki wojskowej obsługującej pociąg pancerny. Zdemobilizowany został w czerwcu 1944 r. na skutek przekroczenia wieku wymaganego w służbie liniowej. Rozpoczął wówczas pracę w Ministerstwie Skarbu rządu londyńskiego (do lipca 1945 r.), a następnie w angielskiej instytucji zajmującej się likwidacją rozliczeń między rządem angielskim a b. rządem polskim.

W styczniu 1946 r. powrócił do Polski, a w lutym złożył wniosek do Rady Adwokackiej w Warszawie o zarejestrowanie i zezwolenie na kontynuowanie praktyki adwokackiej. W dniu 27.II.1946 r. Rada Adwokacka w Warszawie postanowiła umieścić go na liście adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie, z siedzibą w Łodzi. W kwietniu 1946 r. rozpoczął (dodatkowo) pracę w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, początkowo jako radca prawny, a następnie jako naczelnik Wydziału Ogólnego, po reorganizacji zaś znów jako radca prawny w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego. Ze względu na biegłą znajomość języków obcych brał udział w rokowaniach z kontrahentami zagranicznymi, w szczególności z angielskiego obszaru językowego.

W dniu 21.X.1950 r. został aresztowany i po przeszło rocznym śledztwie, w dniu 5.XII.1951 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na łączną karę więzienia w wysokości 10 lat, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

na 4 lata i przepadek całego mienia (przewodniczący ppłk B. Ochnio, prokurator ppłk K. Golczewski). Najwyższy Sąd Wojskowy w dniu 17.I.1952 r. nie uwzględnił skarg rewizyjnych oskarżonego E. Zejdy i jego obrońcy (adw. Józefa Fajnberga) i utrzymał wyrok WSR w mocy (akta SN Odw. S. 2778/51). W okresie aresztowania posłużono się nim jako świadkiem z tzw. procesie Turnera (będzie mowa o tym dalej). Bez żadnego postępowania dowodowego, jedynie na podstawie jego podania z dnia 17.III.1955 r., pisanego w czasie przerwy w odbywaniu kary, Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w dniu 23.V.1956 r. (Nr Zg. Og. 152/56) uchyliło postanowienie NSW z 17.I.1952 r. i u m o r z y ł o postępowanie karne wobec Eugeniusza Zejdy ze względu na brak cech przestępstwa w zarzucanym czynie.

Chciałbym przedstawić bliżej tę sprawę, a także tzw. sprawę Turnera.

E. Zejda zatrzymany został 21.X.1950 r. przed swym domem w Łodzi, gdy wracał z Warszawy. W Urzędzie Bezpieczeństwa poddany został wielodniowemu „badaniu”. Kierował nim osławiony płk J. Różański, skazany następnie w 1957 r. na 14 lat więzienia za bezprawie i stosowanie tortur w śledztwie (S. M a r a t, J. S n o p k i e w i c z: Zbrodnia, sprawa generała Fieldorfa-Nila, Warszawa 1989, s. 21). Płk J. Różański zapowiedział, że jeżeli E. Zejda się nie przyzna, to rodzina zostanie wyrzucona z mieszkania, a dzieci z Uniwersytetu (por. W. L e c h o w i c z: Będziesz przeklinał ten dzień..., Warszawa 1989, s. 30). Ponieważ nie wiedział, do czego ma się przyznać, podsunęto mu myśl, że miał kontakty z konsulem angielskim w Łodzi, Gilbertem, i przekazywał mu materiały szpiegowskie o przemyśle włókienniczym w Łodzi. Nie mogąc wytrzymać presji psychicznej i warunków, w jakich go „badano” E. Zejda uległ naciskom i zaczął wymyślać nie istniejące fakty. Korzystając z obecności w pokoju przesłuchań Wojskowego Prokuratora Rejonowego ppłk Austerera, E. Zejda chciał odwołać złożone uprzednio zeznania, lecz okazało się to niemożliwe. W dniu 13.XII.1950 r. został przewieziony do Warszawy. Płk Różański polecił powtórzyć przygotowane zeznania, które miały być następnie złożone przed sądem. Takie przygotowanie do rozpraw było stałą metodą „Bezpieki” (por. H. P i c c u c h: Spotkania z Fejginem, Warszawa 1990, s. 169). A więc miała to być sprawa przeciwko Gilbertowi, jednakże, gdy E. Zejda znalazł się na sali sądowej, okazało się, że jest to sprawa przeciwko innym osobom. Złożył więc zeznania tak, jak go wyuczono, gdyż sądził, że się to nie wiąże ze sprawą. Zeznania te oraz akta całego procesu Turnera i in. opublikowane zostały w książce pt. „Jak pracują obce wywiady w Polsce. Proces Turnera”, Warszawa 1951, s. 130-136. Dodam, że gdy adw. E. Zejda znalazł się na wolności, zapoznał się z tą książką i własnoręcznie na marginesach wskazał miejsca sfalszowanego protokołu rozprawy. Nie było to rzeczą wyjątkową. Protokoły rozpraw fałszowano w tego typu sprawach nagminnie (por. W. L e c h o w i c z: Będziesz przeklinał ten dzień..., s. 126).

Po złożeniu zeznań w procesie Turnera został z powrotem przeniesiony do Łodzi i tam przesłuchiwany w dalszym ciągu, gdyż odwołał wymuszone zeznania. W dniu 5.XII.1951 r. odbył się jego własny proces, na którym został skazany na podstawie art. 7 w zw. z art. 15 §2 dekretu z dnia 13.VI.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (tzw. mały kodeks karny) za szpiegostwo na karę 10 lat więzienia.

W sądzie ponownie odwołał wszystkie wymuszone na nim zeznania i zaprzeczył, aby prowadził jakąkolwiek działalność szpiegowską. Wykazał absurdalność rzekomych informacji szpiegowskich, które można znaleźć w książce telefonicznej i w Monitorze Polskim. Wojskowy Sąd Rejonowy oczywiście n i e d a ł w i a r y w y j a ś -

nieniom złożonym przed sądem i oparł się na pierwszych, wymuszonych zeznaniach, złożonych w śledztwie. Najwyższy Sąd Wojskowy również uznał za prawdziwe pierwsze, wymuszone wyjaśnienia. W lipcu 1954 r. nastąpiła przerwa w wykonaniu kary ze względu na stan zdrowia E. Zejdy (rozedma i gruźlica płuc, co było niewątpliwie następstwem reedukacyjnego pobytu w więzieniu i choroba oczu (jaskra), która nie musiała być następstwem pobytu w więzieniu, ale którą niewątpliwie pobyt ten pogłębił).

Polecam jednak Czytelnikom zapoznanie się z powołaną już książką pt.: „Jak pracują obce wywiady w Polsce...” Przytoczę natomiast dwa fragmenty wystąpienia prokuratora w tzw. sprawie Turnera:

„W roku 1950 z całą jaskrawością odsoniło się zwierzęce oblicze imperializmu anglo-amerykańskiego. To, co się odsoniło na procesie, to wierne echo całej polityki agresji i prowokacji, której wyrazem jest manipulowanie straszakiem bomby atomowej, czy bestialskie dzieło zniszczenia na Korei” (s. 207).

„Wynurzenia pani Flechter to tylko jeden głos we wściekłym ujadaniu najemnych pismaków imperialistycznej prasy, tej zgrai, która według słów Erenburga nauczyła się tworzyć żelazną kurtynę z celulozy i papieru gazetowego” (s. 199).

Wspomniałem uprzednio, że w dniu 21.X.1950 r. adw. E. Zejda został zatrzymany. Już w dniu 21.XII.1950 r. Rada Adwokacka w Łodzi skreśliła Go z listy adwokatów na podstawie zeznań złożonych w procesie Turnera (wyrok w tej sprawie ogłoszony został 18.XII.1950 r.). Sprawę referował dziekan Rady Adwokackiej, adw. Aspis Popecki, który był równocześnie radcą prawnym Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi. W aktach brak dowodu, aby uchwała ta była kiedykolwiek doręczona zainteresowanemu. Do skreślenia adwokata z listy wystarczyła informacja z gazety i „służbowa informacja” dziekana. Natomiast przywrócenie wpisu na listę adwokatów dokonane zostało przez Radę Adwokacką w Łodzi w dniu 28.VI.1956 r., a więc po prawomocnym umorzeniu postępowania z powodu braku dowodów winy.

W „Trybunie Ludu” sprawozdania z tzw. procesu Turnera pisał osławiony dziennikarz i literat Jerzy Rawicz (Rabinowicz), od 1940 r. członek Związku Pisarzy Radzieckich (por. Polski Słownik Biograficzny, t. XXX, 1987, s. 662-663). Sprawozdanie z dnia, w którym zeznawał E. Zejda („Trybuna Ludu” z 14.XII.1950 r., nr 344), opublikował pod znamienym tytułem „Międzynarodówka szpiegów i perspektywy zdrajców”. Wymienił następujących świadków: „Jan Zamojski, Irena Findeisen, Eugeniusz Zejda, adwokat, przedwojenny faszysta, pozostający pod zarzutem szpiegostwa... oto galeria zdrajców, którzy zeznawali przed sądem w czwartym dniu sprawy przeciw Turnerowi i innym.”

x

Adwokat Eugeniusz Zejda brał czynny udział w życiu korporacyjnym adwokatury. Uchwałą Warszawskiej Rady Adwokackiej z 17.XII.1935 r. powołany został na członka Delegatury Łódzkiej RA w Warszawie („Palestra” 1936, nr 1, s. 94). Ponownie na tę funkcję wybrany został uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z grudnia 1937 r. („Palestra” 1938, nr 1, s. 60). W dniu 25.VI.1938 r. powołany został na członka sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie („Palestra” 1938, nr 6, s. 617).

Po ponownym wpisaniu E. Zejdy na listę adwokatów, był on w latach 1959-1964 członkiem Rady Adwokackiej w Łodzi. W dniu 6.I.1957 r. Naczelna Rada Adwokacka wybrała Go na zastępcę członka Komisji Rewizyjnej NRA. Był przez wiele lat członkiem Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich, członkiem Komisji Doskonalenia Zawodowego. Wykładał prawo cywilne. Był również członkiem zarządu Funduszu Wzajemnej Pomocy RA w Łodzi.

Opublikowane zostały jego dwie interesujące prace pt.: „Uprawnienia syndyka tymczasowego w stosunku do dłużnika masy” („Głos Sądownictwa”, 1930, nr 12) i „Obowiązki wierzyciela i jego współdziałanie przy wykonywaniu zobowiązania przez dłużnika” („Palestra” 1974, nr 11).

Droga życiowa adwokata Eugeniusza Zejdy była trudną drogą przedstawiciela inteligencji polskiej: od odzyskania w 1918 r. niepodległości, poprzez okres II Rzeczypospolitej, II Wojnę Światową i doświadczenia w okresie Polski Ludowej. Jej etapy, to: służba wojskowa, studia, kariera, wojna, powrót do kraju, niesłuszne skazanie, więzienie, powrót do wykonywania zawodu adwokata.

Tego nie powinni zapomnieć ani starzy, ani młodzi, ani ci, co będą wykonywać zaszczytny zawód adwokata. Historia to jednak m e m e n t o.

Leszek Sługocki